

# WIADOMOŚCI

## TARNOWSKIE



Ilustrowany tygodnik polityczny, gospodarczy, społeczny i informacyjny.

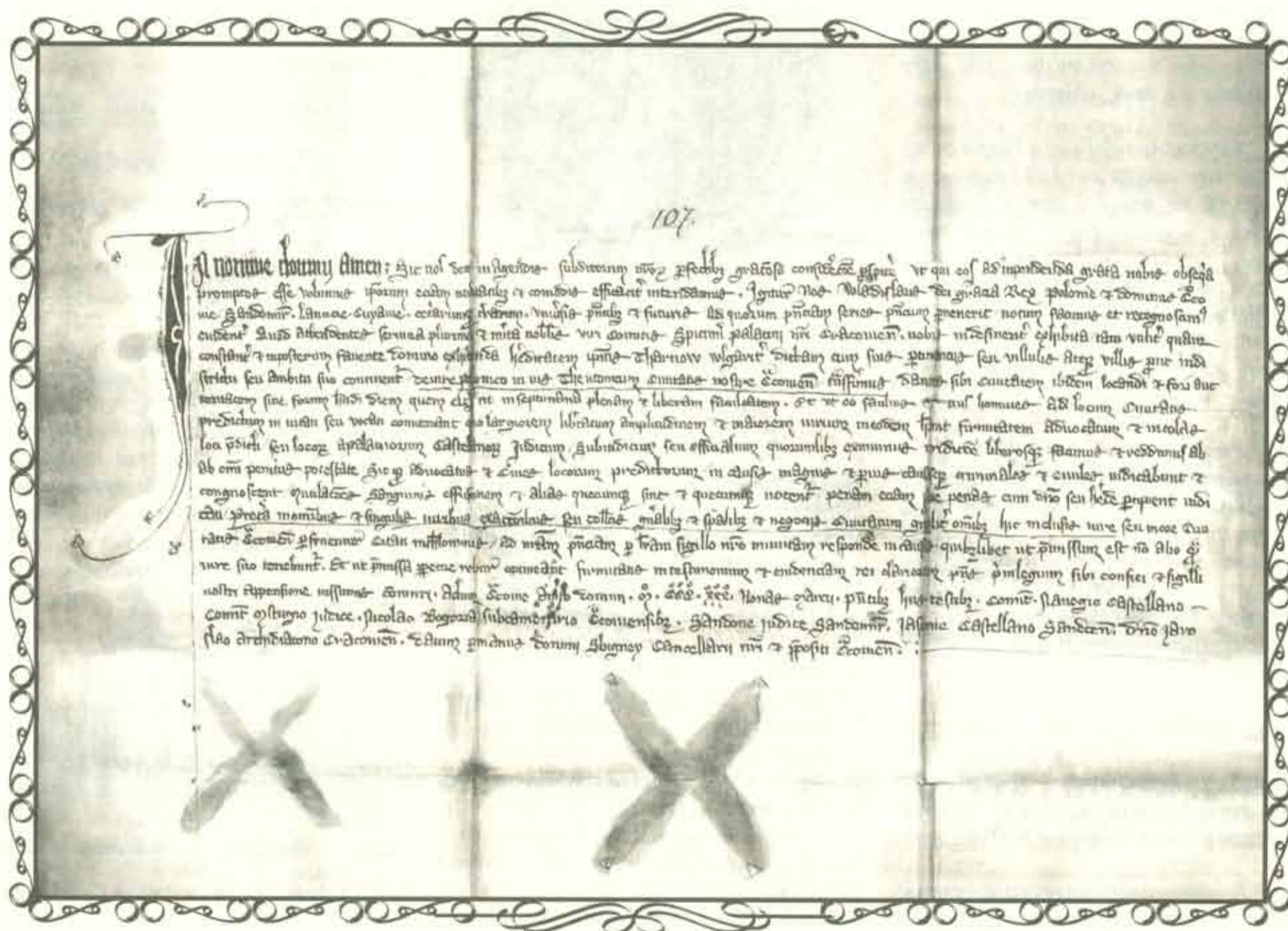
Rok II .

Tarnów, dnia 7 marca 1330-2006 r. (676 lat)

Nr. 2

Adres Redakcja i Administracja ul. Rynek 7, Urząd Miasta Tarnowa, Referat Promocji Miasta 2006 r.

# TARNÓW MIASTEM



Kancelaria Królewska wydała dla komesa Spycymira dokument lokacyjny dla Tarnowa. Dokument królewski, pozwala na lokowanie miasta w Tarnowie na prawie niemieckim, z władzą sądową wójtowsko-lawniczą i umorzędem. Jest wzorowany - jak to wynika z jego treści - na prawie królewskiego, stołecznego miasta Krakowa.

Łaska królewska spada na odbiorcę, czyli wojewodę krakowskiego Spycimira, z powodu jego licznych usług i zasług (servicia plurima et merita) świadczonych nieprzerwanie. Co ważne na prawo niemieckie zostaje przeniesiony nie tylko sam Tarnów, ale i przyległości (pertinentia), czyli przysiółki a także wsie (villulis atque villis) znajdujące się w jego okręgu.

Tym samym osadnicy mieszkający na wzgórzu nie są już wieśniakami, ale mieszczanami. Akt lokacyjny jest w języku łacińskim. Zdajemy sobie sprawę, że nadal wiele osób zna ten język tylko w stopniu podstawowym. Dlatego na następnej stronie publikujemy pełny tekst aktu w tłumaczeniu na język polski.



## W imię Pańskie Amen.

Tak należy w łaskawej starać się troskliwości o powiększenie pomyślności naszych poddanych, ażebyśmy o korzyści i dobro tych, których do łożenia miłych nam usług rychłych mieć chcemy, skutecznie także dbali, zaczem My Władysław, z Bożej łaski król Polski, pan Krakowa, Sandomierza, Łęczycy, Kujaw i innych ziem, wszem wobec i na przyszłość, do których wiadomości treść tego dojdzie, niniejszem wiadomo czynimy i dowodnie uznajemy, że mając na baczeniu liczne usługi i zasługi szlachetnego męża komesa Spycymira, wojewody naszego krakowskiego, tak pożyteczne, jak nieprzerwane, a które i w przyszłości za łaską Pańską łożyć będzie, dziedzictwo jego, Tarnowem pospolicie zwane, z tegoż przyległościami czyli przysiółkami i wsiami, w jego obwodzie czyli okręgu znajdującymi się, z prawa polskiego na prawo teutońskie miasta naszego Krakowa przenosimy, dając mu zupełną i wolną moc miasto tamże założyć z władzą sądową w takim dniu, jaki sobie w tygodniu na sądy obierze.

Aby zaś tem łatwiej i bezpieczniej ludzie do tego miasta zwołani i zaproszeni zgromadzić się mogli i aby rozleglejsze wolności i większą praw swoich mieli w niem pewność, wójta i mieszkańców miejsca czyli miejsc wspomnianych z pod wszelkiej wojewodów, sędziów, podsędków czyli urzędników jakichkolwiek usuwamy, wolnymi czynimy i wyzwalamy z pod wszelkiej władzy.

Przeto wójt i obywatele miejsc wspomnianych w sprawach większych i mniejszych, sprawy niemniej gardłowe, kryminalne i cywilne, sądzić będą i rozpoznawać skaleczenia, krwi rozlanie i inne sprawy, jakiegobądź są i jakkolwiek się nazywają, karę zaś lub kary wespół z panem czyli dziedzicem wymierzone, osądzeni przyjmą.

Oprócz tego we wszystkich szczególnych prawach, podatkach czyli daninach, powszechnych i szczególnych prawach miast, tu wogóle zawartych, prawa i zwyczajów miasta Krakowa używać będą.

Zawołani wszelako przed obliczność Naszą listem i pieczęcią Naszą zatwierdzonym odpowiedzieć nie inaczej, tylko na mocy swego wyżej wyrażonego prawa obowiązani będą i aby to, co się wyżej powiedziało, wieczystą miało trwałość, zatwierdzone być ma.

Na świadectwo tegoż i ku jasności rzeczy dokładniejszej ten przywilej sporządzić i zawieszeniem pieczęci naszej kazaliśmy umocować.

Działo się w Krakowie, roku Pańskiego 1330 dnia 7. marca, w przytomności świadków: komesa Nawoja, kasztelana; komesa Mszczuja, sędziego; Mikołaja Bogoryi, podkomorzego krakowskiego; Sandona, sędziego sandomierskiego; Jaska, kasztelana sandomierskiego i pana Jarosława, archidyakona krakowskiego. Wydano przez pana Zbigniewa, kanclerza naszego i proboszcza krakowskiego.

## Kim jest Spycymir?

Nowy właściciel Tarnowa to przykład człowieka sukcesu, szybko robiącego karierę u boku króla Władysława Łokietka. Kim jest, jak mu się to udało?



Pieczęć rodowa Leliwitów z najstarszym zachowanym wizerunkiem Spycymira

Otóż po objęciu władzy w Małopolsce przez księcia Władysława Łokietka zaczął się proces jednoczenia ziem polskich po dzielnicowym rozbiciu. Łokietek szukając oparcia dokonuje rewolucji wśród elit władzy - przez niektórych nazywane czystką. Król odsuwa przedstawicieli starych rodów rycerskich lub sami odchodzą, od sprawowanych urzędów ziemskich, zwłaszcza wojewodów i kasztelanów. Do władzy zaś są dopuszczani homines novi, pod warunkiem, że będą wierni księciu. Takim nowym człowiekiem jest rycerz Spycymir.

Nie wiemy dokładnie skąd pochodził. Najprawdopodobniej jego przodkowie przybyli z terenów Górnych Łużyc, należących wówczas do Królestwa Czeskiego. Jego imię słowiańskie Spycymir (Spytymir) doskonale tłumaczy się na gruncie języka górnołużyckiego jako "doświadczający pokoju", zawołanie Leliwa jako hasło: "patrz!, spójrz!".

Spycymir w czasach panowania Władysława Łokietka bardzo szybko wspina się po szczeblach urzędniczej drabiny. W 1312 był zaledwie łowczym krakowskim.

W ciągu ośmiu lat, do 1320 zdążył sprawować urzędy: kasztelana sądeckiego, wiślickiego i wojewody krakowskiego. Jak na trzydziestolatkę to naprawdę sporo. Jak podkreślają osoby mające z nim częsty kontakt jest człowiekiem obdarzonym ogromną przenikliwością. Doskonale rozumie zachodzące zmiany w polityce zagranicznej i gospodarce kraju.

Dojście do takiej pozycji zapewniły tu także... małżeństwa. W ten sposób wszedł do możnych rodów małopolskich. Jego pierwszą żoną była córka Pakosława z Mstyczowa herbu Lis, sędziego krakowskiego, drugą Stanisława z rodu Bogoriów, siostra arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława. Nic więc dziwnego, że Spycymir mając poparcie potężnego rodu Bogoriów robi polityczną karierę. Jego dobra dziedziczne (czy kupione) w powiecie wiślickim przedstawiały się w początkach służby publicznej dość skromnie. Są to zapewne 2 wioski całe i 3 części: Zagajów, Gadawa; części w Dębianach, Piasku Małym i Piasku Dużym.

## Spycymir w Tarnowie

Przed 1327 r. Spycymir ma już połowę rycerskiego Tarnowa. W jaki sposób wszedł w jego posiadanie, nie wiadomo. Ważna data to 21 maja 1327 r. Wtedy król Władysław Łokietek potwierdza Spycymirovi dokonanie zamiany jego dziedzicznej wsi Dębiany i dopłatą 40. grzywien srebra, za drugą połowę Tarnowa. Tej transakcji Spycymir dokonał z Leonardem synem Dzierżysława, który należał do rodu Rawiczów.



Spycimirus comes castellan Cracoviensis

Tak więc po 21 maja 1327 r. cały rycerski Tarnów Spycymir Leliwita ma w swych rękach. Jest to teren późniejszego miasta. Widocznie wieś nie była taka mała, skoro tylko jej połowa kosztowała całą wieś w dobrze zaludnionym i zagospodarowanym powiecie wiślickim i 40 grzywien srebra, czyli wartość 10-ciu dobrych koni.



Wokół Tarnowa rozciągały się wówczas lasy. Spycimir zamierza je wytrzebić i skolonizować. W dniu 1 października 1327 r. biskup krakowski Jan Grotowicz z rodu Rawiczów, na prośbę wojewody krakowskiego Spycimira, uwalnia na lat dwadzieścia od kościelnych dziesięcin mieszkańców wsi, które on ma zakładać w lasach koło Tarnowa.

Pamiętajmy, że oprócz Tarnowa rycerskiego cały czas jest Tarnów królewski na wzgórzu św. Marcina, który jest siedzibą parafii p.w. Św. Marcina i centrum dekanatu. Czasy świetności ma już jednak za sobą. W roku 1328 Tarnów królewski jest nazywany już tylko Małym Tarnowcem (Parvum Tharnowecz), zaś Tarnów rycerski, włość Spycimira, nazywany jest Wielkim Tarnowem (Magnum Tharnow). Właśnie pod takimi nazwami występują te dwie osady w dokumencie z 24 kwietnia 1328 r. wystawionym Spycimirowi, którym król Władysław nadaje temuż Mały Tarnowiec i obydwie osady przenosi z prawa polskiego na niemieckie. Są to już ostatnie kroki wojewody krakowskiego Spycimira wiodące do lokacji miasta w Tarnowie Wielkim. W 1329 r. zaczął budować zamek w Tarnowcu Małym.

## Błąd w dokumencie lokacyjnym

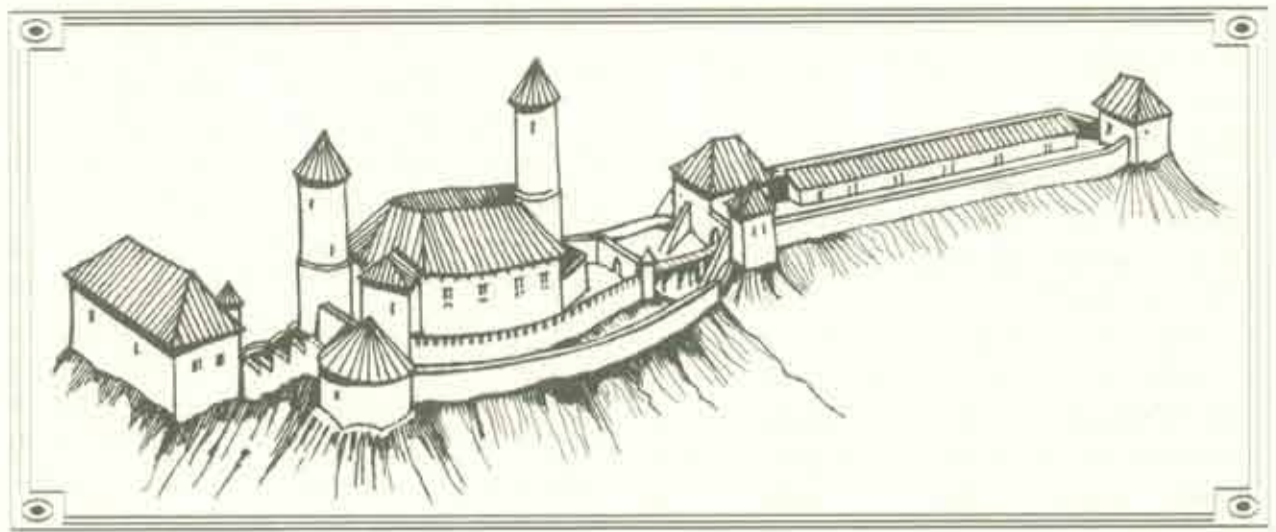
Akt lokacyjny Tarnowa jest napisany z błędem! Okazuje się, że nawet królewskim sekretarzom łacina sprawia kłopot. Chodzi o następujący fragment: "Actum Cracovie anno Domini M' CCC' XXX' nonas marcii". Przekładając na język polski: "Działo się w Krakowie roku pańskiego 1330 w nony marcowe" (czyli dnia 7 marca według klasycznego, rzymskiego sposobu oznaczania dni w miesiącu za pomocą kalendów, nonów i idów).

Niestety, sekretarz kancelarii królewskiej popełnił tutaj błąd gramatyczny i zamiast poprawnie napisać "nonis marcii", napisał "nonas". Taka końcówka tego łacińskiego słowa byłaby poprawna w dniach od 2 do 6 marca. Zdaniem fachowców mamy więc do czynienia z typowym błędem gramatycznym, ale nie mającym znaczenia dla uznania dokumentu za obowiązujący. Miejmy nadzieję, że za kilkaset lat ta pomyłka nie stanie się powodem sporów o to, czy Tarnów jest rzeczywiście miastem.

## OGŁOSZENIE

OGŁASZAM W SZEROKOŚCI, że poszukuje się dziewczyn dla Smoka Wawelskiego w celach konsumpcyjnych.

Chętne dziewczyny proszone są o kontakt w sekretariacie redakcji o poranku.



## Rośnie zamek

Zaledwie rok temu Spycimir rozpoczął pracę przy zamku na górze. Według planów cała inwestycja ma się zakończyć w dwa lata (w 1331 r.). Na grafice przedstawiamy jak ma wyglądać rezydencja nowego właściciela Tarnowa.

Mur obronny ma mieć grubość 4 łokci (2,3 metra). Mur okala całe wzgórze, furta jest od południowego zachodu. Obok furty budowana jest wieża główna. Częścią mieszkalną ma być budynek wieżowy. Jak podkreślają budowniczowie kolista i wolnostojąca wieża oraz kaplica Zamku Tarnowskiego są wyjątkowe w rezydencji świeckiego dostojnika.

Wieża o takiej formie dotąd była bowiem budowlą zarezerwowaną dla zamków królewskich i książęcych. Symbolizowała sądownicze uprawnienia władcy na podległym mu terytorium. Rzadko pojawiała się w zamkach biskupich. Kaplica również była stałym elementem rezydencji królewskich i biskupich. Spycimir będąc w dobrych kontaktach z królem dostał pozwolenia na taki kształt rezydencji. Za rok w 1331 roku planowane jest poświęcenie kaplicy.

Niestety, pomimo naszych kilkakrotnych próśb nie otrzymaliśmy zgodę na ujawnienie jak mają wyglądać wnętrza zamku. Jak nam tłumaczono chodzi o zachowanie tajemnic wojskowych.

## „Stawiam na handel” - wywiad ze Spycimirem

**Redakcja:**

Gratulujemy uzyskania aktu lokacyjnego.

**Spycimir:**

-Bóg zapłać, choć zdaję sobie sprawę, że najtrudniejsze dopiero przede mną. Żeby wieś stała się miastem nie wystarczy sam dokument od króla. Trzeba teraz wyznaczyć Rynek, ulice, zbudować kościół parafialny i przede wszystkim zachęcić do osiedlania.

## Rekonstrukcja zamku na górze Św. Marcina na podstawie odsonietych fundamentów w trakcie wykopaliśk

Teraz Tarnów ma zaledwie kilkudziesięciu mieszkańców. To zdecydowanie za mało.

**Redakcja:**

Kogo i jak chce pan zachęcać do zamieszkania w Tarnowie?

**Spycimir:**

Zależy mi głównie na rzemieślnikach, kupcach, dlatego zwolnię ich ze wszelkich podatków. Ten pomysł sprawdził się w innych miastach. Osadników będę sprowadzał m.in. z Krakowa i Nowego Sącza. Tam jest już duża konkurencja i szukają nowych miejsc do prowadzenia interesów. Wiem, że zainteresowani są np. Niemcy, którzy - jak się sam przekonałem - dość szybko się polonizują.

**Redakcja:**

W pobliżu Tarnowa przebiega szlak handlowy wzdłuż dolin Białej i Dunajca, z północy na południe do Węgier. Nieoficjalnie wiadomo, że zabiega Pan, aby znaczenia nabrał szlak komunikacyjny prowadzący z Krakowa przez Tarnów, Ropczyce i dalej na Ruś.

**Spycimir:**

Nie ukrywam, że staram się o to. Tylko wtedy Tarnów ma szansę na rozwój i przyciągnięcie osadników. Teren, na którym posadawiłem miasto wybrałem z rozmysłem. Owalna, piaszczysta wydma, dominująca nad najbliższą okolicą o powierzchni 14 mórg od południa ma rzekę Wątok. Łatwy jest dostęp do wody, a koryto jest także elementem obronnym. Warunki są więc dobre do zamieszkania.

**Redakcja:**

Od północy Tarnowa jest sporo lasów.

**Spycimir:**

Na razie są tam bory, w które chętnie sam zapuszczam się w poszukiwaniu grubego zwierzka. Ale w moich planach mają tam powstać wsie, związane z Tarnowem. Dostarczające do miasta płody rolne. Dlatego dalej prowadzone będzie karczowanie lasów, przekazywanie ziemi pod uprawę. Mam chętnych Niemców, mają zakładać wsi o nazwach Schonwald i Kayzerwald.



**Redakcja:**

*Wróćmy do samego Tarnowa, co tutaj się zmieni ?*

**Spycymir:**

Zmieni się wszystko. Nie po to kupowałem Tarnów wydając na to sporo pieniędzy i nie po to starałem się u króla o lokację, by nic nie robić.

Oczywiście tworzenie miasta to proces trwający wiele lat, pewnie dopiero moi wnukowie cieszyć się będą z dużego grodu. Kulminację wzgórza przeznaczą pod budowę kościoła, wraz z otaczającym go cmentarzem.

W samym centrum Tarnowa wytyczę plac, zbliżony do kwadratu o powierzchni dwóch mórg. Będzie to rynek miejski. Z każdego jego rogu będą wybiegały po dwie ulice, krzyżujące się pod kątem zbliżonym do kąta prostego. Oczywiście na środku tego placu powinien stanąć Ratusz, ale do tego jeszcze daleka droga.

Do Tarnowa będzie można wjechać przez dwie bramy, zamykane na noc. Jedna brama będzie od strony drogi na stolicę - na Kraków, druga na wschód na Ruś Halicką.

**Redakcja:**

*Jak realnie ocenia pan szanse na to, że lokacja się uda?*

**Spycymir:**

Jestem pewien, że moje plany uda się zrealizować. Znalazłem już zasadzce, będzie to przyszły wójt dziedziczny miasta. Ma na imię Stepko (Stefan).

Sukces lokacji Tarnowa zależy także od samych mieszkańców. Liczę na ich pomoc, na właściwe przyjęcie nowych osadników i wspólną pracę. Tarnów ma dużą szansę stać się silnym i nowoczesnym miastem.

**Redakcja:**

*Jak pan myśli, jaki będzie Tarnów za kilka wieków, np. za 700 lat?*

**Spycymir:**

Trudno sobie to wyobrazić, to odległe czasy. Jeżeli nie dotkną go zarazy, pożoga wojenna powinien być dużym grodem. Tuszę, że będzie to gród sławny, znany z przemysłu, handlu, mający ludzi światłych, pomnażających dobra swoje, ale i dbających o dobro Królestwa całego. Jeśli tak się stanie to będę szczęśliwy nawet i z grobu, co daj Bóg, aby się stało.

Dziękujemy za rozmowę.

## Tarnowski smak

Według Jana Długosza nadwornego kronikarza króla Kazimierza Jagiellończyka nazwa miasta Tarnów pochodzi od krzewów tarniny które jego zdaniem obficie porastały okolice dzisiejszego miasta, a zwłaszcza stoki Góry św. Marcina. Spycymir założyciel Tarnowa, wybudował swój zamek wśród krzewów tarniny, zaś w zamkowych piwnicach leżakowały zapewne nalewki z tarniny, której własności lecznicze znane były od dawien dawna.

Tarnina jest jednym z najzdrowszych owoców dziko rosnących, posiada więcej witaminy C niż cytryna, jest bogata w witaminy grupy B oraz sole mineralne Mg, Ca, Fe, P. Zawiera bogactwo kwasów organicznych, cukrów, pektyn i antocjanów. Reguluje przemianę materii oraz oczyszcza organizm z toksyn.

Tarnina zajęła również swoje miejsce w potocznej kulturze ludowej. Według ludowych wierzeń, gałązka tarniny zatknięta u powąty zagwarantowała domostwu ochronę przed uderzeniem pioruna. Inne podania mówią, że tarnina była wykorzystywana przez czarownice do celów magicznych. W związku z tym stosy na których płonęły czarownice niejednokrotnie składały się z krzewów tej ciernistej rośliny.

Chcąc przybliżyć mieszkańcom oraz turystom odwiedzającym nasze miasto oryginalny tarnowski smak, przygotowaliśmy Tarninówkę - herbatkę z Tarnowa, która polecana jest szczególnie osobom łatwo przeziębającym się, wyczerpanym i pracującym umysłowo.

Z jej niepowtarzalnym smakiem można zapoznać się w niektórych tarnowskich restauracjach i kawiarniach. Poza tym Tarnowskie Centrum Informacyjne (mające siedzibę na ul. Rynek 7) prowadzi sprzedaż paczek tej niezwykle zdrowej herbaty z Tarnowa.

## Sezon na łyżwy pod ratuszem dobiega końca

Ponad 40 tysięcy Tarnowian w ciągu pięciu miesięcy skorzystało z możliwości poślizgania się na „lodowisku pod ratuszem”. Tak duże zainteresowanie i taka frekwencja to imponujący wynik, który udowodnia, że pomysł był trafiony i potrzebny. Wysłannik „Wiadomości Tarnowskich” na okoliczność zakończenia sezonu łyżwiarskiego przepytął kilku amatorów jazdy na łyżwach.

„Lodowisko jest naprawdę super, jeździ się ekstra!!!” - mówi Martyna lat 14, gimnazjalistka, która na lodowisko przyszła z koleżankami z klasy. Pani Barbara na lodowisko przybywała regularnie z dwójką

synów „Maluchy dopiero uczą się jeździć, ale idzie im coraz lepiej, robią spore postępy”.

Dorosłych łyżwiarzy trochę dziwi brak reakcji tarnowskich knajpiarzy, którzy nie poszli w ślady ich kolegów z innych miast w których powstały lodowiska pod chmurką i nie otwarli ani jednego zimowego ogródka. Może w przyszłym roku amatorzy tej formy zimowej rozrywki, będą mogli pod gołym niebem po zejściu z tafl, napić się gorącej herbaty, kawy czy innych napojów wzmacniających.

Jak się okazuje, opinie o sezonowym lodowisku są jednoznaczne i rozwiewają wątpliwości, które zrodziły się przed jego powstaniem. Pozostaje mieć nadzieję, że w przyszłym roku zapadnie decyzja o ponownym jego otwarciu, a cena za wstęp pozostanie dalej na tak atrakcyjnym poziomie.

## Festiwal Kultur DNI TARNOWA 2006

2-4 czerwca 2006 nasze miasto będzie świąteczną siedzibą Festiwalu Kultur - Dni Tarnowa 2006. Zamiarem organizatorów jest przygotowanie Festiwalu Sztuki obejmującego szereg koncertów, spektakli ulicznych, prezentacji multimedialnych. Chcemy, aby kilkudniowe święto sztuki było propozycją dla wielu Tarnowian i gości o bardzo różnych gustach i upodobaniach. Trzydniowe, międzynarodowe przedsięwzięcie, realizowane w mieście, po raz trzeci, jest gwarancją dobrej zabawy, spotkania się z najlepszymi wykonawcami, poznania nowych nurtów w sztuce a także powrotu do sentymentalnych wspomnień. Przewidywane przez nas działania artystyczne które wpisywać się będą w trzy nurty tematyczne:

- „Sztuka ulicy” akcja dzieć się będzie w ścisłej starówce miasta (ul. Wałowa, Rynek, Plac Kazimierza). W małych zaułkach pojawiają się artyści prezentujący małe formy teatralne uliczne, pantomimę, magię, popisy ekwilibrystyczne, formy muzyczne bez zaplecza scenicznego.

- „Maraton Rockowy” - kilkugodzinny koncert na Stadionie Miejskim w Tarnowie-Mościcach. W koncercie udział wezmą polskie i zagraniczne zespoły rockowe z finałem w wykonaniu gwiazd. Koncert uzupełniony zostanie oprawą sztucznych ogni, zapleczem kulinarnym itp.

- Koncerty, spektakle oraz multimedialne pokazy łączące nowoczesną technikę z prezentacjami sztuki plastycznej i muzyki Scena Rynek Scena ustawiona w Rynku, w otoczeniu zabytkowych kamienic tworzyć będzie nastrojowe miejsce do prezentacji spektaklu światło-dźwięk-przestrzeń.

Festiwal Kultur - Dni Tarnowa to impreza, podczas której prezentujemy współpracę międzynarodową w dziedzinie kultury z miastami partnerskimi Tarnowa. W tym roku mamy zamiar zaprosić partnerów ze Słowacji, Węgier, Czech, Anglii, Niemiec i innych. Festiwalowa formuła w kilku dziedzinach daje możliwość współzawodnictwa, ale także poszerza wiedzę twórców i widzów.

WYPOŻYCZALNIA  
ŁYŻEW WRAZ  
Z KAMASZAMI  
RÓŻNYCH  
ROZMIARÓW  
I MODELI  
RYNEK 7

czynne codziennie  
od 10.00 do 21.00

